

Cena numeru
300 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Miesięcznie mk. 11,00

Z przes. poczt.

Miesięcznie „ 12,500

poza Łódź egz. 55 0

Konto Pocztow. Kas.

Oszczęd. 60594.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

ROZWIÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sroda, dnia 4 kwietnia 1923 r.

Przed kupnem czegośkolwiek pamiętaj o Targach Rzemieślniczych

Al. Kościuszki 78. — Otwarte od 9 ej rano do 7 ej wieczór.

(591s)

Bolszewicy zbrodnię spełnili!

Rozstrzelanie księdza prałata Butkiewicza.

Protest Anglii i bezczelna odpowiedź sowietów.

WARSZAWA 3-4 (PAT) Po przywróceniu komunikacji z Moskwą, która była przerywana od ubiegłego piątku nadeszła dziś następująca wiadomość:

MOSKWA. Prałat Butkiewicz został rozstrzelany dnia 31 marca.

Mimo decyzji WCIKA, potwierdzającej wyrok śmierci na ks. prałata Butkiewicza, ludziliśmy się do ostatniej chwili, że ten okrutny i urągający prawu i moralności wyrok przecież nie zostanie wykonany. Dziś nadchodzi żalobna wiadomość. W całym świecie cywilizowanym wywoła ona najgłębsze oburzenie, w Polsce poruszy wszystkie serca w wielkim żalu z powodu strasznej śmierci, prawdziwego patrioty i wiernego syna narodu.

BALI SIĘ ŚWIATŁA DZIENNEGO.

MOSKWA 3. 4 (AW) Stracenie ks. prałata Butkiewicza nastąpiło 31 marca o godz. 4 rano, w piwnicach gmachu czerewyczejki, przy ul. Łubianska. Księdza Butkiewicza wprowadzono do piwnicy i tam jeden z czerwonogwardzistów strzelił mu w tył głowy.

Ciało zostało wywiezione w niewiadomym kierunku. Istnieją przypuszczenia, że zwłoki zostały zakopane w miejscowości Sokolniki pod Moskwą.

WARSZAWA 3. 4 (AW) Ks. prałat Konstanty Butkiewicz dziekan piotrogrodzki i długoletni proboszcz kościoła rzymsko-katolickiego w Petersburgu urodził się w r. 1867. Świecenie kapłana otrzymał w 1893 r. Prałatem J. Sw. został mianowany w r. 1918. Był on jednym z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych księży polskich w Rosji, stojąc na czele największej parafii katolickiej w Rosji, która była ogniskiem kulturalnym i duchowym życia katolickiego i polskiego.

Ksiądz Butkiewicz przetrwał czasy carskie i rewolucyjne i nie ustąpił mimo najgorszych prześladowań bolszewickich, niosąc wiernym pomoc i opiekę w najstraszniejszych chwilach. W r. 1920 przeciwnił się wydaniu kłelichów, monstrancji, i t. p. sprzętów kościelnych władzom sowieckim, opierając się na ochronie kościoła przez prawo międzynarodowe. Za to został aresztowany, zasądzony na śmierć i rozstrzelany.

BEZSKUTECZNY PROTEST POLSKI.

MOSKWA 3 (PAT) D. 30 marca natychmiast po zgłoszeniu postanowienia WCIKA zatwierdzającego wyrok śmierci wydany na księdza prałata Butkiewicza charge 'affaires Rzeczypospolitej w Moskwie p. Knoll udał się do komisariatu spraw zagranicznych by ponownie interweniować na rzecz skazanego księdza Butkiewicza. Otrzymałszy od członka komisariatu p. Haneckiego wiadomość, iż wyrok jest ostateczny i pragnąc wyczerpać wszystkie

MOSKWA 3 4 (A. W.) Prasa sowiecka publikuje następującą wymianę not między przedstawicielem dyplomatycznym Wielkiej Brytanji w Moskwie Hodgsonem, a komisarzem do spraw zagranicznych.

Nota Hodgsona do Cziczerina brzmi: „Z rozkazu sekretarza do spraw zagranicznych Jego Królewskiej Mości mam zaszczyt zwrócić się do Pana w sprawie wyroku śmierci, potwierdzonego przez centralny komitet wykonawczy (Weik), na msg. Butkiewicza, z poważaniem i ostatecznym wezwaniem powstrzymania wyroku. Zmieszony jestem wskazać, że wykonanie tego wyroku nie może nie wywołać w całym świecie cywilizowanym uczucia zgrozy i niezadowolenia, co wątpię, aby było pożyteczne dla rządu rosyjskiego, chociażby z punktu widzenia interesów materialnych, nie mówiąc o innych powodach. Podpisano — Hodgson — szef misji angielskiej w Rosji.

W odpowiedzi na powyższe została wysłana następująca nota: „Szanowny Panie! Ko-

misarz Ludowy do spraw zagranicznych polecił mi w odpowiedzi na notę pańską wskazać że Rosja jest państwem niepodległym i suwerennym i jako taka ma zupełne prawo wydawania wyroku zgodnie z istniejącym prawodawstwem nad osobami, naruszającymi te prawa. Jakakolwiek chęć mieszanja się do prawa i obrona szpiegów i zdrajców Rosji, jest aktem nieprzyjaznym oraz próbą interwencji, która zwycięsko była już odparta przez naród rosyjski“.

W dalszym ciągu nota zawiera prowokujące aluzje do sprawy irlandzkiej i utrzymana jest wogóle w tonie, niepraktykowanym w stosunkach międzynarodowych. Charakterystycznym jest, że notę powyższą podpisał mało znany urzędnik komisariatu do spraw zagranicznych Weinstein, pomimo, że z reguły, noty wysyłane do przedstawicieli państw obcych podpisuje komisarz do spraw zagranicznych Cziczerin, obecnie przebywający w Moskwie, lub jego zastępca.

Głosy prasy warszawskiej.

WARSZAWA 3. 4 (AW) Komentarze, jakimi prasa wieczorowa zaopatruje straszającą wiadomością o zamordowaniu księdza Butkiewicza, są jednym głosem niepohamowanego oburzenia przeciwko ohydnej zbrodni sowieckiej.

„Kurjer Czerwony“ zaopatruje powyższą wiadomością nagłówkiem „Krwawe zbiry sowieckie zamordowały ks. Butkiewicza“ i twierdzi, że bolszewicy, obawiając się przeszkód w dokonaniu ohydne go mordu, przerwali od piątku wszelką komunikację między Moskwą a Europą. Ohydny mord — pisze „Kurjer Czerwony“ — mobilizuje opinię całego świata przeciwko państwu zbrodni.

„Kurjer Warszawski“ pisze: Gdy tłumy wiernych całego świata chrześcijańskiego chyliły kornie głowy, czekając chwili zmartwychwstania pańskiego w Moskwie, jakby na urągawisko, rozlecia się salwa, kładąc kres życiu kapłana i Polaka, którego jedyną zbrodnią było to, że nie zawahał się spełniać do ostatka świętych obowiązków. Czyn ten znajdzie właściwą ocenę tam gdzie czerwona bestja rządów żydowsko-komunistycznych nie wyzarta jeszcze serce i mózgi uczuć ludzkich.

Świat potrafi zareagować odpowiednio na krwawy czyn sowiecki.

„Rzeczpospolita“ pisze: Uczucie bólu z powodu ofiary, złożonej przez duchownego polskiego, podzielać będą w Polsce i kościele katolickim setki milionów ludzi świata cywilizowanego. Morderstwo moskiewskie niewątpliwie bardzo zaważy na stosunku wszystkich państw do Sowietów.

„Gazeta Warszawska“ pisze: Wiadomość o morderstwie wywołała w całym świecie cywilizowanym największe oburzenie, a w Polsce żal z powodu strasznej śmierci prawdziwego patrioty i wiernego syna narodu. Sowiety, wykonywując okrutny i nieczem niesprawiedliwy wyrok, zerwały jedną z nielicznych nić łączących je ze światem cywilizowanym.

„Przegląd Wieczorny“ pisze: Jeżeli jakiegokolwiek państwa zachodnie miały złudzenie co do sowieckiego barbarzyństwa, to ten zwierzęcy mord jest dla nich przestroga. Sowiety raz jeszcze wykazały, że jakiegokolwiek próby ściągnięcia ich w orbitę kultur europejskiej są góry skazane na zagładę.

środki dla ratowania księdza prałata Butkiewicza, a nie mając czasu uzyskać instrukcji rządu, p. Knoll natychmiast zaproponował zastosowanie wymiany personalnej w stosunku do

księdza prałata Butkiewicza. Odpowiedź Haneckiego na te propozycje była kategorycznie odmowna.

WYDARZENIA POLITYCZNE

Gen. Le Rond w Warszawie.

(wp) Wczoraj przyjechał do Warszawy Gen. Le Rond, wraz z małżonką witany przez przedstawicieli Sejmu rządu i władz wojskowych i misji francuskiej wojskowej. Po czterotygodniowym pobycie w stolicy generał uda się do Poznania, następnie do Krakowa, gdzie odbędzie się uroczyste wręczenie mu dyplomu d-ra honorowego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z Krakowa przez Lwów gen. Le Rond wyjedzie do Rumunii.

Marszałek Foch przyjeżdża do Polski.

(wp) Dla uczczenia bohatera wojny światowej marszałka Focha, który przyjeżdża do stolicy 2 maja, zawiązuje się komitet przyjęcia. Projektowany jest przyjazd wieczorem, aby dać możliwość urządzenia pochodu z pochodniami. Po przyjeździe tego samego wieczora będzie podejmował gościa szef sztabu Piłsudski. 3 maja marszałek Foch uczestniczyć będzie w odsłonięciu pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, a po południu prezydent Rzeczypospolitej wydadzie przyjęcie w Belwederze.

Delegat franc. marynarki wojennej w Polsce.

(wp) W Polsce bawi delegat francuskiej marynarki wojennej komander Jolivet, dla nawiązania kontaktu z marynarką wojenną Polski. Chodzi przede wszystkim o skoordynowanie akcji i wyszkolenie oficerów marynarki, udających się na wyższe studia do Francji, a również o pomoc w sprawie dostarczenia materiałów szkolnych polskiej marynarce wojennej.

Ustąpienie dowódcy okręgu warszawskiego.

(wp) Gen. dyw. Mieczysław Kuliński, został na własną prośbę zwolniony ze stanowiska dowódcy okręgu warszawskiego. Prośba umotywowana jest złym stanem zdrowia.

Z ostatniej chwili.

PROTESTY PRZECIW OBYDNIEMU WYROKOWI.

MOSKWA 3-4 (A. W.) Natychmiast po ogłoszeniu zatwierdzenia wyroku śmierci na ks. prałata Butkiewicza, zainterwenjowali w komisariacie spraw zagranicznych przedstawiciele Anglii, Czechosłowacji i Włoch.

Przedstawiciel Anglii, Hodgson, miał złożyć protest na piśmie.

ZGON DR. ALEKS. SEMKOWICZA.

LWÓW 3 (PAT) Zmarł tu dziś sp. dr. Aleksander Semkowicz, dyr. biblioteki uniwersyteckiej, prof. uniwersytetu, b. redaktor „Kwartalnika Historycznego” członek korespondent polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie oraz członek wielu tow. naukowych.

ZABEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA.

WARSZAWA 3 (wl) Przedstawiony w swoim czasie przez Ministerstwo pracy i Rade ministrów projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia został przez plenum Rady zatwierdzony.

W dniu dzisiejszym ustawa ta została przesłana p. marszałkowi Sejmu.

CHOROBA BONAR LAWA.

LONDYN 3. 4 (AW) „Manchester Guardian” donosi, że stan zdrowia Bonar Lawa tak się pogorszył, że lekarze doradzają mu podanie się do dymisji.

NASTĘPCA BONAR LAWA?

LONDYN 3. 4 (AW) Wobec pogorszenia się zdrowia Bonar Lawa dzienniki wymieniają jako jego następcę kanclerza Stanleja Baldwina konserwatystę, który kontynuowałby politykę Bonar Lawa.

DELEGAT PAPIESKI W NADRENJI.

KOLONJA 3 (PAT) Według doniesień „Kölnische Zeitung” z Eberfeldu odbyło się tam w gmachu prezydium regencji spotkanie papieskie delegata Testy z głównym prezydentem Westfalii i biskupem wicebiskupem z Dueseldorfu. Przed

Zęby sztuczne na raty

LEKARZ - DENTYSTA

M. KARABANOW

Wschodnia 31, w palcówcu, lewa of., I p.

5945b

Echa zająć w zakładach Kruppa.

DALSZA OKUPACJA. DYREKTORZY ZAKŁADÓW BĘDĄ STAWIENI PRZED SĄD WOJENNY.

MONACHJUM 3 (PAT) Wojska francuskie obsadziły wczoraj kopalnię „Bergman Glick” w okolicy Puer, kopalnię „König Ludwig” w Roklingshausen, kopalnię „Waltraud” w okolicy Duesselfür W Metman i Nowigu utworzono dwie nowe stacje kontrolne.

BERLIN 3 (PAT) Według doniesień

„Vossische Zeitung” z Essen aresztowani czterej dyrektorowie zakładów Kruppa mają być stawieni w końcu tego tygodnia przed sąd wojenny. Tenże dziennik donosi, że władze okupacyjne zawiesiły „Reinische Westfälische Zeitung” i Essen Volkszeitung” ponieważ podały one sprawozdania o zająciach sobotnich w fałszywym świetle.

Przeciw rządowi Cuno.

PROJEKT NOWEGO GABINETU KOALICYJNEGO.

BERLIN 3. 4 (AW) W dzisiejszym „Zeitungen Montag” znany publicysta niemiecki Gerlach domaga się w artykule pt. „Cuno nie podola” ustąpienia kanclerza Cuno. Rząd, któryby powstał na miejsce dymisjonowanego gabinetu, oparłby się na podstawach koalicyjnych. W skład koalicji weszłyby niemiecka partja ludowa i socjalni demokraci. Autor jest zdania, że sojusz tego rodzaju, aczkolwiek nieprawdopodobny, mógłby dojść do skutku drogą ustępstw jednej i drugiej strony. Młodsza niemiecka partja ludowa zgodzi się po winna na uszczuplenie majątków, którymi rozporządza. Stanowi to bowiem drogę dla wypracowa-

nia programu reparacyjnego. Socjaldemokracja wyrzec się może socjalizacji na czas zasiadania i przedstawicielami partji przełwnej w jednym gabinecie.

Artykuł ten jest tym charakterystyczniejszy, że autor, wychodząc poniekąd z założenia, iż dymisja gabinetu Cuno jest faktem dokonany, projektuje nową konfigurację polityczną, w której kierownikiem gabinetu powinien zostać przedstawiciel niemieckiej partji ludowej von Kardoff. Dla pozostałych portfeli przeznacza autor znane osobistości, jak Straesemann, Wirth, Mueller i d.

Walka z religią w Rosji.

ZAMYKANIE CERKWI. ŚWIĘTOWANIE W PONIEDZIAŁKI. PRZEŚLADOWANIE DUCHOWNYCH. NIE BĘDĄ OBCHODZIĆ WIELKIEJ NOCY.

LWÓW 3-4 (A. W.) Korespondent „Gazety Lwowskiej” z nad Zbrucza podaje szereg informacji o postępowaniu propagandy anty religijnej w Rosji. Cerkiew pimeńska w Moskwie została zamknięta i przerobiona na lokal klubu krasnodarmiejskiego. W Mińsku wszystkie cerkwie oraz mieszkania duchownych wszelkich wyznań zarekwirowano dla urzędów sowieckich. W powiecie mikołajewskim nakazano we wszystkich fabrykach pracować w niedzielę świętować zaś w poniedziałek. W Samarze a-

resztowano biskupa Anatola.

Analogiczne wiadomości nadchodzą ze wszystkich stron Rosji. W najbliższym czasie odbędzie się w Moskwie wszechrosyjski sobór żywej cerkwi.

MOSKWA 3-4 (A. W.) Z powodu wzrostu antyreligijnej agitacji w różnych miejscowościach Rosji, postanowiono ostatecznie nie obchodzić świąt Wielkanocnych, a przenieść je na inny termin.

miotem narady trwającej przeszło trzy godziny była sprawa stosunków w zagłębiu Ruhry. Delegat papieski poruszył także kwestje w jaki sposób dałoby się usunąć trudności istniejące między Francją a Niemcami. Dalej donoszą, iż delegat papieski Testa zabawi około 14-tu dni dla zbadania stosunków.

NOTA NIEMIECKA.

BERLIN 3. 4 (AW) Rząd Rzeszy zamierza wyśtosować dziś do rządu francuskiego notę w sprawie ostatnich zająć w Essen.

ISMET BASZA JEDZIE DO LOZANNY.

ANGORA 3 (PAT) Ze źródeł angielskich donoszą, że Ismet basza wyjedzie do Lozanny z początkiem przyszłego tygodnia.

NAJBLIŻSZA SESJA LIGI NARODÓW.

GENEWA 3 (PAT) Najbliższa sesja rady Ligi rozpocznie się tu d. 16 b.m. Przewodniczyć będzie delegat Anglii Edward Wood.

STAN ZDROWIA LENINA.

MOSKWA 3. 4 (AW) Biuletyn o zdrowiu Lenina z dn. 3 bm. stwierdza zaburzenia w lewym płucu. Temperatura 37, 8. Puls 112.

W DUESSELDORFIE.

LONDYN 3 (PAT) „Daily Mail” donosi

z Dueseldorfu, że dwóch robotników zranionych w czasie ostatnich zająć zmarło. W mieście panuje zupełny spokój.

POSEŁ LASOCKI O MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

WIEDEN (AW) „Wiener Morgen Zeitung” pomieszcza wywiad z posłem polskim Lasockim w sprawie przyznania Polsce Małopolski Wschodniej. Poseł Lasocki zwalcza uroszczenia Rakowskiego jako pozbawione wszelkich podstaw prawnych. W myśl traktatu ryskiego Ukraina wyraźnie zrezygnowała ze wszystkich swoich pretensji do ziem położonych na Zachód od granicy wyznaczonej w traktacie.

Co się tyczy wiadomości podawanych przez prasę wiedeńską, jakoby mocarstwa zachodnie przyznając Polsce Małopolskę Wschodnią, nałożyły na państwo polskie jakieś specjalne zobowiązania, pos. Lasocki stwierdził, że pogłoski te są nieprawdziwe.

Na pytanie jak ułożą się stosunki żydowskie w Małopolsce Wschodniej, odpowiedział pos. Lasocki, że ostateczne rozwiązanie kwestji wschodnio-małopolskiej musi wpłynąć na dotychczasowe stanowisko żydów czyli na ich tzw. politykę neutralności uprawianą po inwazji ukraińskiej w Lwowie.

Bez złudzeń.

Nie dawno odbyła się jakaś obchodowa uroczystość pepeesowska, odbyła się oczywiście głucho, żadne bowiem echo nie odezwało się w Łodzi robotniczej.

Z miejscowego organu P. P. S., który przypadkiem dostał mi się do ręki dowiedziałem się o tem, a co w sprawozdaniu zauważyłem zdanie: „Socjalizm jest siła z którą każdy wróg czy przyjaciel liczyć się musi“. Słowami powyższymi tow. A. Rzewski swe zagajenie rozpoczął, a zaczerpnął je podobno z dziełka Marszałka I Polski p. J. Piłsudskiego, dziełka broń Boże nie strategiczno-wojskowego lecz z jego „materiałów do historii P. P. S.“

Szkoda wielka że, zapewne tak autor owych materiałów, jak i jego apologeta nie znają całego szeregu bardzo poważnych rozpraw socjologicznych Ed. Demolins, byłiby tam niezawodnie musieli się spotkać ze zdaniem „le socialisme est quelque chose qui passe“—socjalizm to rzecz która przemija. —

Prawdziwość zdania powyższego, wypowiedzianego lat temu ze 30 przez poważnego socjologa, badającego kwestję socjalną naukowo, nie tylko jak przyrodnik ze skalpelem w rękę, ale i jako głęboki psycholog, znawca duszy społeczeństw, potwierdza dzień dzisiejszy co raz to dobitniej. —

Na piachach lotnych utonij markswskich budujący się mozolnie gmach międzynarodowego socjalizmu runął w pierwszych dniach sierpnia 1914 r., na odgłos armat niemieckich, runął wtedy, gdy niemieccy towarzysze — proletariusze gwałcić zaczęli, przez Niemieckie państwo zagwarantowane, prawa towarzyszy — proletariuszy belgijskich, runął socjalizm wtedy, gdy naigrywający się proletariusz niemiecki zdeptałszy monarchiczną bohaterską Belgię zaczął ogniem, mieczem i zdradzieckimi gazami pustoszyć, mordować i truć republikańską, ultra wówczas liberalną i radykalną Francję.

Lata 1914—1918 dobitnie wykazały, że propagowanie i szerzenie przez Niemców talmudu żydowsko—marksowskiego, było tylko środkiem, mającym doprowadzić do rozkładu moralnego i narodowego państw, środkiem torującym drogą dla opanowania świata przez Niemców i ich sojuszników — poza własnymi granicami — żydów.

Lata 1918—1923 służyły dowodem, że ogłuszenie t. zw. niemieckiej socjalnej republiki, jest tylko humbugiem, jest tylko parawanem, za którym kryją się oszukaństwa niemieckie, humbugiem, którego jednym z narzędzi jest sztuczny spadek marki niemieckiej — byle zgwałconym narodom nie płacić odszkodowań.

A u nas t. zw. robotnicza polska P. P. S. zaprzagnięta do rydwanu żydowskiej czwórki: Diamand — Hautsner — Liberman — Perl — bez względu na interes ludu polskiego, zbrodnię czy solidaryzuje się z przeciwnikami Francji, z przeciwnikami rzeźników porządku i sprawiedliwości, występuje oficjalnie w obronie komunistów ganiących naród. —

— Urojone piękne dni socjalizmu bezpowrotnie minęły — z socjalizmem nie tylko że nie liczy się wróg — ale nie liczy się już i.... przyjaciel.

Szeregi socjalizmu maleją z dnia na dzień. — Sztuczny ten twór gnije i rozpada się. Zdrowsze i do czasu zbalamucone jednostki przechodzą gromadnie do ugrupowań narodowo uspołecznionych — aczkolwiek jeszcze różniących się

metodą postępowania w sprawie robotniczo—społecznej, więcej zganienowane wyradzają się w komunizm, który sam się rozpadnie, o ile społeczeństwa ustawowo go ze swego łona nie wykluczą, jako czynnik społecznie zbrodniący.

— Socjalizm dogorywa. — Dowodem tego, to wybory do parlamentów we wszystkich krajach — zaczawszy od Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. — gdzie wybrano 1 socjalistę a skończywszy na dopiero co odbytych wyborach w Jugosławii gdzie wybrano ich aż... 3!

Dzień 12 października 1492 r. — dzień odkrycia Ameryki — stał się w dziejach świata

datą przełomową, początkiem dziejów nowożytnych, a w dalszym ciągu — na skutek otwarcia nowych dróg handlowych — początkiem nowożytnej czy materialistycznej.

Początkiem nowego okresu, początkiem czy odrodzenia się — na całym świecie—ducha narodowego, odrodzenia się idei społecznej sprawiedliwości chrześcijańskiej, dniem zgonu iluzorycznej idei socjalistyczno międzynarodowego proletarijuszostwa, był dzień, w którym zabrzmiały po raz pierwszy niemieckie armaty na froncie belgijskim, dzień 1 sierpnia 1914 r.

K. F.

Za chrześcijan w Moskwie - żydów w Warszawie.

Ratujmy Arcybiskupa Cieplaka — woła w „Dzienniku Poznańskim“ prof. Wincenty Lutosławski i znajduje na to następujący sposób. Szajka rabusiów — pisze — udających rząd państwowy, a mających na celu jedynie swoje własne, osobiste korzyści i solidarność z plemieniem, do którego należą, nie zasługuje na to, żeby ją traktować jako rząd państwowy. Nie pomogą tu żadne interwencje dyplomatyczne. Bolszewicy pała ją nienawiścią żydowską do chrześcijaństwa, nie znoszą wyższości moralnej, duchowej ani duchownej i postanowili zgładzić naszych kapłanów pod pretekstem urojonej winy, zupełnie w ten sam sposób, jak zamordowali Marjana i Józefa Lutosławskich na urojonej zasadzie podstępnie podsuniętego przez nich samego sfałszowanego dokumentu.

Jeśli nasze władze czują całą ohydę tej parodii sądu, który grozi piętnastu naszym kapłanom, to z wielką łagodnością mogą ich uratować w sposób jedyny działający na wyobraźnię sędziów moskiewskich. Wystarczy aresztować jako zakla-

dników stu pięćdziesięciu żydów-komunistów, których łatwo bardzo znaleźć w Warszawie, Lwowie lub Wilnie i spokojnie a stanowczo bolszewikom oświadczyć że ci zakładnicy życiem i mieniem odpowiadają za życie naszych kapłanów, jeśli bolszewicy nie zgodzą się nam oddać naszych piętnastu księży za stu pięćdziesięciu bolszewików, szerzących anarchię i bezład w Polsce.

Podobna odpowiedzialność zbiorowa jest stale stosowana przez samych bolszewików i najlepiej im trafia do przekonania. Wśród bolszewików wszak zawsze dotąd przeważają żydzi, u których obowiązuje mściwe prawo, wyrażone w hasle: ząb za ząb. Jeśli żydzi chcą tępować chrześcijan w Moskwie, to trzeba im dowiedzieć, że narażają przez to życie żydów w Polsce. Oni śmieją się i drwią z naszych skrupułów prawnych i moralnych, a za drżają dopiero ze strachu, gdy ich przekonamy, że mienie i życie żydów w Polsce jest zagrożone za głada wskutek zbrodni żydów w Moskwie.

Tylko taka mowa przemówi do przekonania żydowskich katów Rosji..

Ćwiczenia wojskowe w Niemczech odbywają poddani polscy.

Pozostali w Polsce Niemcy, nawet ci, którzy przyjęli obywatelstwo polskie nie przestają w dalszym ciągu uważać się za poddanych Rzeszy i wypełniać obowiązków z tego poczucia wpływających. To zachowanie się naszych Niemców może być jeszcze do pewnego stopnia zrozumiałe, ale już wprost niepojęta jest tolerancja naszych władz wobec tego rodzaju objawów.

Oto niektórzy oficerowie niemieccy przebywający stale w zachodnich częściach Poznańskiego otrzymali wezwanie do ćwiczeń wojskowych w Niemczech i odjechali bez żadnych przeszkód nawet niezbyt się z tem kryjąc. Po odbyciu ćwiczeń wróca naturalnie z powrotem jako „lojalni“ obywatele państwa Polskiego.

Nasuwa się więc pytanie dlaczego władze polskie patrzą na to przez palce i tolerują z karygodną pobłażliwością objawy tak wyraźnie zaznaczonej nielojalności wobec Polski?

Coby tak powiedziano w Niemczech gdyby rodacy nasi zamieszkałi stale w Rzeszy zechcieli wyjeżdżać na ćwiczenia wojskowe do Polski?

Sprawą tą powinny się więc zająć nasze władze, a najlepiej byłoby gdyby owym zwolennikom ćwiczeń niemieckich zakazały powrotu do Polski — niech pozostają na zawsze tam, gdzie czują się przynależnymi. Wkroczenie władz jest tem konieczniejsze, że ludność miejscowa oburzona jest do żywego z powodu zajść omówionych.

Polskie przepisy i żydowskie przywileje.

W dn. 22 lutego, w czwartek i 23 lutego, w piątek, odbył się konkurs na ordynatora oddziału chirurgicznego w szpitalu żydowskim na Czystem.

Stano do konkursu 8 lekarzy żydów (w tem 2—ch ochrzczonych), którzy w dniach tych w szpitalu na Czystem badali chorych wobec komisji, złożonej z 7 osób (5 aryów i dwóch żydów) uzasadniali rozpoznania i stawiali wskazania.

Do konkursu należało jeszcze przerabianie dwóch wskazanych przez sąd komisji operacji na zwłokach. Ze względu na to, że 24 wypadła sobota, a więc szabas, 25 zaś niedziela (dzień świąteczny), dalszy ciąg konkursu przeniesiono na poniedziałek dn. 26 lutego, a miejsce konkursu do szpitala Dzieciątka Jezus. Dlaczego? Bo „zyczyla sobie tego gmina żydowska i wyższy personel szpitala żydowskiego. Rytuał bowiem zabrania żydom bezczeszczenia

i dokonywania operacji na zwłokach żydowskich“.

Pomimo zapewnień przewodniczącego sądu, że dalszy ciąg konkursu odbędzie się w szpitalu Dzieciątka Jezus punktualnie o godz. 9 rano i że znajdzie się tam odpowiednia ilość zwłok dla dokonania 16 operacji konkursowych, pertraktacje z profesorami, którzy nie chcieli czy nie mogli zwłok dostarczyć, trwały do godziny 12 w południe. Wreszcie wydano stare formalinowane zwłoki i jedne, wbrew prawu obowiązującemu, zupełnie świeże z sali 8—ej.

Prawo polskie zostało pogwałcone, prawu żydowskiemu stało się zadość.

Żydzi krajali zwłoki chrześcijan, z których jedne były zwłokami tylko co zmarłej kobiety.

W Polsce wszystko się robi dla żydów. Oni dyktują prawa.

W A W A R S Z A W I E.

Telegramy z dnia 1 kwietnia.

Ponieważ z powodu świąt nie wyszedł dziennik, przeto dzisiaj podajemy depesze która otrzymał w 1 kwietnia.

Warszawa, 1 kwietnia. (Aj. Aj.) W Sejmie dokonana się konsolidacja wszystkich polskich stronnictw, które postanowiły iść pod wspólnym hasłem „Dla dobra Ojczyzny“. W skład tej wspólnej grupy wchodzi partje P. P. S. — N. P. E. — P. S. L. „Piast“ P. S. L. — „Wyzwolenie“ Z. L. N. i Ch. D. Prezesem grupy został obrany poseł Korfanty.

Stronnictwo P. P. S. przed zgłoszeniem akcesu jednogłośnie wyeliminowało wszystkich żydów stojących na czele partji.

Warszawa, 1 kwietnia. (Aj. Waj.) W prasie warszawskiej dokonano się z dniem 1 kwietnia poważne zmiany. Naczelnym redaktorem „Robotnika“ został ks. Lutosławski. Naczelnym redaktorem „Kurjera Porannego“ Adolf Nowaczyński. Redaktor Perl objął redakcję „Hajnta“ p. K. Ehrenberg redakcję „Momentu“.

Warszawa, 1 kwietnia. (Aj. Błag.) Na wniosek pos. Daszyńskiego została przyjęta przez całą sejmową większość polską ustawa o „numerus clausus“ na uniwersytetach i w szkołach średnich.

Koło sejmowe partji P. P. S. przygotowuje wniosek w sprawie niedopuszczania żydów do urzędów państwowych jednocześnie opracowuje ustawę emigracyjną domagając się wydalenia z Polski 80 procent żydów. Stronnictwo P. P. S. uważa żydów za największych wrogów proletariatu, który wskutek wyzysku i spekulacji żydowskiej znajduje się w tak ciężkim położeniu. Podobno Związek Lud.—Nar. wniosie poprawkę żądając narazie tylko emigracji 50 proc. żydów nie chcąc przeprowadzić zbyt radykalnie zmian.

Berlin, 1 kwietnia. (Aj. Baj.) Rząd niemiecki uznał, że pretensje Francji są zupełnie słuszne, wpłacił zaległe raty reparacyjne i złożył uroczystą obietnicę wpłacania w terminie następnych rat. Wszystkie tajne składy broni zostały wydane Komisji Międzysojuszniczej. Tajne Stowarzyszenia Wojskowe rozwiązano, fabryki gazów i aeroplanów unieruchomiono. Odbyła się wielka parada wojskowa na cześć wykonawcy sprawiedliwości mar. Focha.

Berlin, 1 kwietnia. (Aj. Aj.) Najwyższy Sąd Rzeszy rozstrzygnął sprawę niemieckiej części Górnego Śląska, który przyznał Polsce.

New York, 1 kwietnia. (Aj. Baj.) Dziś

notowano markę polską al pari z dolarem.

Genewa, 1 kwietnia. (Aj. Waj.) Przed stawiciel Polski przy Lidze Narodów prof. Aszkenazy zrzekł się swojego stanowiska obejmując godność Wielkiego Mistrza Łoży Masońskiej Wschodu.

Moskwa, 1 kwietnia. (Aj. Błag.) W dniu dzisiejszym nastąpił przewrót państwo wy. Po krótkiej rewolucji, w czasie której zginęli wszyscy komisarze bolszewicy i przywódcy komunistyczni, oraz wyrzucono 99 procent żydów ustanowiono rząd republikański na czele którego stanęli zasłużeni mężowie rosyjscy uwolnieni z więzień.

Warszawa, 1 kwietnia. (Aj. Waj.) Ko muniści polscy po zlynczowaniu swych przywódców postanowili gremjalnie zgłosić akces do Chrześcijańskiej Demokracji. Znani obrońcy komunistyczni adw. Duracz i adw. Szumański popełnili samobójstwo.

Warszawa 1 kwietnia. (Aj. Jaj.) Ustalono głównejsze teki nowego gabinetu. Prezes ministrów i min. spraw wewn. — Wojciech Korfanty Min. spraw wojskowych Józef Haller, min. skarbu — Jerzy Michalski min. spraw zagranicznych — Roman Dmowski minister sprawiedliwości adw. Kijeński.

Warszawa 1 kwietnia. (Aj. Baj.) Józ. Piłsudski po otrzymaniu dymisji ze stanowiska szefa sztabu (które otrzymał wojskowy z wykształceniem fachowem gen. Dowbór — Muśnicki) udał się do puszczy Białowieskiej. Tam zamieszkał w pustelni świętobliwego starca Ojca Pankracego. Były marszałek nosi na ciele włościennice, dwa razy dziennie spowiada się oraz po trzy godziny, na dobę leży krzyżem na mapie wiodącej do Kijowa.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Zakończono zamknięcie „Rozwoju“

(k) Dnia 31 marca gen. Sikorski, jako minister spraw wewnętrznych, podpisał decyzję znoszącą zarządzenie komisarza rządu Anusza o zamknięcie „Rozwoju“.

Zamach samobójczy siałuski

(k) 69-letnia Aniela Marzelowa, wdowa z Łukowa, chora nieuleczalnie na zapalenie czołowe, po trzymiesięcznej kuracji w szpitalu św. Rocha, była umieszczona w schronisku dla starców św. Ducha i Panny Marii przy pl. Przyczynek Nr. 4.

Przed tygodniem Marzelowa oświadczyła odwiedzającemu ją synowi, aby sprzedał część rzeczy i przygotował dla niej tramwę.

W Wielką Sobotę starszka wzięła z okna szpilkę od kapelusza i chcąc pozabawić się życiem, wbiła ją sobie w klatkę piersiową w okolicę serca.

Na jakiś sędziwej desperatki nadbiegła służba ochroniska i wyjęła szpilkę.

Jak idzie robota bezrobotnych.

(k) Wydział budownictwa Magistratu m. Warszawy zatrudnił między in. przy urządzeniu plaży wiślanej powyżej mostu ks. Pomiatowskiego (dla przyszłych kąpielni letnich), partje bezrobotnych.

W tych dniach bezrobotni w liczbie 15, należący do tej partji, upili się i zamierzali wrzucić do Wisły kierownika robót.

Wydział budownictwa zmuszony był zwołać wszystkich, biorących udział w tem przykrem zajściu.

Portret księcia Walji.

Znakomity malarz, p. Wojciech Kossak, otrzymał od dworu angielskiego zamówienie na portret księcia Walji. W tych dniach p. Kossak wyjeżdża do Londynu, gdzie zabawi czas dłuższy.

Poczucie honoru.

W miasteczku Alm w Nadrenji zdarzył się następujący wypadek:

Do komendanta tamtejszej załogi zgłosił się poważny obywatel, były radca cesarski i kupiec z zażaleniem, że jeden z czarnych podoficerów uwiódł jego jedyną piękną i młodą Gretchen.

— Jak się nazywa? — spytał pułkownik.

Ach, żeby moja biedna dziewczyna wiedziała. Wszak to wszystko takie dzikie ma nazwy...

— To prawda, takie dzikie nazwy... Ale może żeby panna rozpoznała sprawcę?

— Powiedziała mi, że nie... przecież wszyscy są do siebie podobni.

— I to prawda — rzecze pułkownik — jak ja tu znajdę winowajcę... To kłopot! Ale poczekaj pan, spróbuję im przemówić do honoru. Zobaczmy, ile wychowanie w szkole francuskiej z murzynem zrobiło.

Na drugi dzień pułkownik zebrał wszystkich dwunastu podoficerów i miał do nich taką przemowę:

— Moje dzieci! Stało się zdarzenie, które jeden z was popełnił. Kto miał odwagę to zrobić to powinien mieć jeszcze tyle odwagi żeby się do tego przyznać — w przeciwnym razie nie godziem tego mundur i szlif... Więc kto to zrobił niech wystąpi z szeregu!

I w jednej chwili na tę komendę wystąpił z szeregu dwunastu podoficerów...

W A W A R S Z A W I E.

Żona.

Kiedy żyjesz z człowiekiem długo, nie zauważasz głównych i najbardziej charakterystycznych momentów w tym stosunku. Tylko drobne jakieś ulamki wbijają ci się w pamięć i skupiasz rzeczy różne, które dopiero w zestawieniu z sumaryczną obserwacją i wynikami wielokrotnej analizy myślowej, mogą stworzyć pewną całość, często bardzo nie dającą jeszcze właściwego indywiduum obserwowanym światła. Nie można objąć okiem wnętrza olbrzymiej świątyni, dotykając nosem jednej z cegieł filarów. W takim wypadku szalenie trudno nie tylko zapamiętać ogólną cechę i zarazem najbar dziej znamienne, ale w najlepszym razie tak postępując, widzi się jeno koniec własnego nosa, albo sąsiednią cegłę, może nawet trzy lub cztery.

Trzeba umieć dostrzegać i to, co się naze wnątrz często nie pojawia.

Więc też dlatego dużo sobie zadawałem trud, przez długi szereg lat ciągle i nudzącej niechętnie obserwacji, aby w końcu z całą pewnością siebie znaleźć ogólną cechę i na jej podstawie dojść do przekonania, że żona moja bardzo mnie kocha.

W małych dowodach miłości spotykałem się wcześniej, ale w żadnym razie nie udawało mi się tych drobnych spostrzeżeń połączyć w jedną całość. A niektóre z nich były naprawdę

waruszące.

Pewnego razu żona leżała na kanapie i czytała jakiś romans francuski, a ja daremnie walczyłem z wykrochmalonym kołnierzykiem koszuli, który w żaden sposób nie chciał się spiąć na mej szyi.

— Przeklęty kołnierzyku, czy ty naprawdę nie masz nademną litości — mruczałem wściekły. Cóż ci przyjdzie z tego ty chorobo! Bodajżeś przepadła ty dziurko.

Kołnierzyk snać nie nawykły do wymyślań, obraził się i tak ścisnął moją nieszczęśliwą szyję, że dopiero nagle szarpnięciem uratowałem się od uduszenia.

— Bodajżeś pękła ty dziurko przeklęta! — krzyknąłem.

Nowe usiłowania sprowadziły to nieszczęście. Dziurka przerwała się.

— Psiakrew! Teraz trzeba zaszyć! — syknąłem ze złością.

Podszedłem do żony.

— Katiu, moja złota, zaszyj mi tę rozerwaną dziurkę.

Żona nie odrywając się ani na chwilę od swojej książki, ozwała się pieszczotliwie i z przy miłeniem.

— Nie, złoty mój, ja tego nie zrobię.

— Dlaczego?

— Nie, nie zrobię, zaszyj sam.

— Ależ ja nie umiem, nie mogę, a ty przecież umiesz, dla ciebie nie trudnego.

— Tak — rzekła smutnie, właśnie dla-

to, że nie umiesz, powinienś sam to zrobić. Teraz nie umiesz, ale się nauczysz, jak zrobisz, ja wiem, że mogłabym zaszyć, ale przecież nie jestem nieśmiertelną! Umrę w końcu, a ty zostaniesz samotny i coż wtedy? Nie nie umiesz, rozkapryszony, bezsilny człowieku, tak, jak teraz, będziesz długo myślał nad jedną głupią dziurką, rozerwaną u koszuli i zapłaczesz mówiąc że lośnie: dlaczego się pierwej nie nauczyłem. Otóż ja chcę, żebyś nie miał potem takich przykrości. Zrób sam.

Zalałem się łzami i padłem na kolana przed żoną.

— O jakaś ty dobra. Ty pamiętasz tak o mnie, nawet myślisz o tem, co ja będę czynił, kiedy mi ciebie już zabraknie! Czemu ja ci się nie taką dobrą i naprawę dotychczas nie widziałem miłość odwziedzić?

Żona westchnęła i znów zaczęła czytać, jakgdyby nie żądała mego odwziedzenia się, a ja siedziałem cicho w kącie i zacząłem zszywać tę rozerwaną dziurkę.

Pod wieczór ukończyłem wreszcie tę długi i niezmiernie nudną pracę.

Nie zapomnę też i drugiego wypadku, który jeszcze wyraźniej charakteryzuje to pieczone i miłujące bezwzględnie stworzenie.

Dostałem od jednego z przyjaciół na urządzenie brylantową szpilkę do krawata.

Kiedy pokazałem ją żonie, ona ze strachem wyrwała mi ją z ręki i krzyknęła:

— Ach, ty nie będziesz nosił, nicoty w...

KRONIKA

Nowa ustawa podatkowa.

— Kalendarzyk.

Sroda, dnia 4 kwietnia Wincentego F.
Wschód słońca g. 5 m. 15
Zachód g. 6 m. 09

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 63)
„To, co najważniejsze“
Filharmonja (Dzielna 20)

„Luna“ (Przejazd 1)

„W sponach tygrysa“

„Casino“ (Piotrkowska 67)

„W noc poślubną“

„Sdeon“ (Przejazd 2)

„Zaginiona kolja“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Tajemnica czterech dni“

„Nowości“ (Piotrkowska róg Główniej)

„Przygody kpt. Lincolna“

Miejska Biblioteka Publicz (Andrzeja 41)

otwarta codziennie od 3—9 wiecz.

Biblioteka Stow. Przyj. Francji Piotrkowska.

otwarta codziennie (z wyj. piątków) od 5—7

Kalendarzyk historyczny.

1194 — Zgon Kazimierza Sprawiedliwego w Krakowie.

1573 — Sejm elekcyjny po zgonie Zygmunta Augusta.

Wiadomości bieżące

— Nowy dyrektor T-wa Okręgowego „Rozwój“ w Łodzi.

Na miejsce ustępującego dyrektora T-wa Okręgowego „Rozwój“ p. E. Zajączka mianowany został przez Zarząd Dyr. Okręg. T-wa Rozwoju Zycia Narod. „Rozwój“ w Łodzi p. Leon Grzegorzak.

— Elektrownia w Konstancynie.

b) Organa samorządowe rozpoczęły ostatnio starania w kierunku wybudowania w ciągu roku elektrowni w Konstancynie.

Sprawę tą powierzono p. inspektorowi Gallusowi.

— Ze Stow. Właścicieli nieruchomości.

c) Przypominamy, iż jutro, w czwartek, o godz. 6 wieczorem przy ul. Traugutta 4, odbędzie się Informacyjne Ogólne Zebranie Członków Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości.

Ministerstwo Skarbu podaje do powszechnej wiadomości, że uchwalona już przez ciała prawodawcze ustawa o karach za zwłokę oraz o kosztach egzekucyjnych będzie w najbliższych dniach ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Najważniejsze postanowienia tej ustawy są następujące:

1) nieuiszczone z winy płatnika w terminach płatności podatki wraz z dodatkami państwowymi, opłaty stemplowe i aljenacyjne, oraz dodatki do tych podatków i opłat, pobierane przez Kasy Skarbowe na rzecz niepaństwa wchodzących w skład publicznych, uważa się za zaległość;

2) od zaległości pod 1) wymienionych po biera się karę za zwłokę w wysokości 10 proc. miesięcznie, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności tychże zaległości;

3) przy obliczaniu kar za zwłokę, miesiąc zaczęty liczy się za cały;

4) na pokrycie kosztów, spowodowanych przymusem ściąganiem zaległości pobiera się na rzecz Skarbu Państwa od płatników następujące osobne opłaty:

a) opłatę za pisemne wezwanie (upom-

nienie) płatnika do zapłaty zaległości, wynosząca 1 proc. sumy zaległej;

b) opłatę za każdą czynność organu egzekucyjnego, dokonaną u płatnika w celu przymusowego ściągania zaległości, wynosząca 5 proc. sumy zaległej, najmniej jednak 1000 mk. Podstawę do obliczenia tej opłaty stanowi zaległość wraz z karami za zwłokę i narosłymi kosztami egzekucyjnymi;

c) koszty przeniesienia, zabezpieczenia, przechowania i uprzymusowej sprzedaży nieruchomości, zajętych u płatnika w wysokości kwot, rzeczywiście wyłożonych.

Ponieważ ustawa wspomniana wchodzi w życie w cztery tygodnie po jej ogłoszeniu, przeto Ministerstwo Skarbu wzywa wszystkich płatników, zalegających z opłatami jakiegokolwiek rodzaju podatków lub opłat skarbowych, aby korzystając z czasu przejściowego, przez który ta ustawa jeszcze nie obowiązuje, wpłacili jaknajprędzej do kas skarbowych wszystkie zaległości i w ten sposób uchronili się od dotkliwych kar za zwłokę oraz od podwyższonych znacznie kosztów przymusowego ściągania zaległości przez organa egzekucyjne.

Wynajki i kradzieże

— Ujęcie defraudanta.

b) Aresztowano Bronisława Nowaka, Rokińska 11, który zdefraudował na szkodę robotników sabryki Szajblera i Grohmana znaczną sumę. Przy aresztowanym znaleziono 1 i pół miliona mk.

— Zagadkowa śmierć dziecka.

b) Zam. przy ul. Cegielnianej 45, Endol Glicman zawiadomił policję, iż służąca jego Marjanna Gurzyńska udusiła jego 5-letnie dziecko. Na skutek zameldowania wystawiono przy zwłokach dziecka posterunek.

Jak się dowiadujemy Glicmanowie udali się wieczorem do kina pozostawiając dziecko pod opieką służącej. Podczas nieobecności G. brat jego widział służącą zabawiającą dziecko.

Gdy o 12-iej w nocy Glicmanowie powrócili zastali służącą siedzącą na łóżku. Na pytanie gdzie dziecko służąca nie odpowiedziała, a następnie dziecko znaleziono po drugiej stronie łóżka leżące twarzą do podłogi nieżywe. Zawezwane pogotowie stwierdziło zgon dziecka. Służąca aresztowana.

— Ostatni z „Mohikanów“.

b) W swoim czasie w oblegu znajdowało się wiele podrobionych czeków banku „Express, Compagne“. Policja wówczas ujęła i osadziła w

więzieniach tych, którzy je puszczała w obieg. Obecnie władze policyjne aresztowały Józefa Placka (Konstantynowska 37) który przez dłuższy czas się ukrywał. Placek przybył na święta do Łodzi i został aresztowany.

— Zatrucie gazem świetlnym.

b) W domu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 30, Elżbieta Malka służąca uległa zatruciu gazem świetlnym z powodu niezamknięcia kranu przy maszynie gazowej. Zawezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł ją w stanie nieprzytomnym do szpitala.

— Pożar lasu.

b) Onegdaj z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar we wsi Włoczym Dolny gm. Nowosolna, w lesie należącym do Karola Szajblera. Na pomoc pośpieszyła cała ludność miejscowa dzięki czemu udało się pożar zlokalizować. Spłonęło około 2 morgi lasu szpilkowego.

Teatr i sztuka

— Teatr miejski.

Dzisiaj „Peer Gynt“ z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej, który po tryumfach w szeregu miast jak Warszawie, Wilnie i

swoje kochane objęcia.

— Nie minęły jeszcze czasy chrześcijańskich męczennic — pomyślałem...

Pieczolowitość jej przejawiała się na każdym niemal kroku, wszystkie nawet drobne rzeczy były owiane tą wzruszającą do głębi pamięcią o mnie, we wszystkim i zawsze pierwszą była jej myśl o tem, żeby mi dać jakiegokolwiek zadowolenie i radość.

Pewnego razu wszedłem do jej sypialni i od razu rzucił mi się w oczy męski cylinder leżący na krześle.

— Patrzcie, — zdziwiłem się, — czyj to cylinder?

Ona wyciągnęła do mnie rękę.

— Twój cylinder, kochany.

— Co ty mówisz? Przecież ja zawsze noszę miękkie kapelusze...

— A teraz chciałam ci zrobić niespodziankę i kupiłam cylinder, a ty będziesz go nosił, bo to podarunek twojej maleńkiej żonusi, nieprawdaż?

— Dziękuję ci bardzo. Ale zdaje mi się, że on jest nieco używany... Tak, nawet napewno, dziecko złote, podniszczony.

Ona oparła głowę na moje ramie i cicho, jakby zakłopotana, wyszeptwała:

— Daruj mi drogi, z jednej strony chciałam ci zrobić podarunek, ale na nowy nie wystarczyłoby mi pieniędzy, więc nabyłam ten okazjonalnie.

Zajrzałam do wnętrza cylindra.

— A dlaczego są tutaj inicjały: „J. K.“

kiedy moje są: „A. A.“?

Ty się nie domyślasz wcale?... Kaziałam zrobić inicjały dwu słów: „ja kocham“. Ścisnąłam ją w swoich objęciach.

— Nie będziesz pił wina.

— Dlaczego? Pozwól mi chociaż jeden kieliszek.

— Ani jednego nie pozwolę, przecież to tobie dobrze nie robi, wino skraca życie człowieka... Ja nie chcę zostać samotną wdową na świecie. Przesiądź się z pod okna, na to mi się

— Tu jest tak dobrze.

— Okno otwarte, nie widzisz, możesz się przeziębować.

Ależ...

— Nie mów nic, ja mam rację... I tak cię gładzę o ciebie.

— Dziecko jesteś. Daj mi jeszcze kawałek kulebiaka.

— Nie dam, coś ty sobie wyobrażasz. Możesz się przejeść łatwo, zaczniesz tyć, a to się zawsze źle odbija na zdrowiu. Cóż ja bym bez ciebie robiła?...

Wyjąłem papierosa.

— Rzuć papierosnicę! Nierdy nie pamiętasz o swoich słabych płucach. Już i bez papierosów są zagrożone, chcesz jak widzę, konieczne chorować.

— Jeden papieros...

— Ani pół nawet.

nie na to nie pozwolę! Nigdy!

Pobladałem...

— Cóż takiego się stało? Dlaczego nie mam nosić takiej rzeczy. Zresztą jest to podarunek jednego z moich najlepszych przyjaciół.

— Ach nie, nigdy, póki życia mego, nie pozwolę ci na to. Życiu twemu ma grozić wieczyste niebezpieczeństwo! Ta szpilka napozór

nie wielka, może spowodować wielkie nieszczęście. Na twojej piersi taka przynęta dla bandytów. Oni nie podpatrzają na ulicy, wysiedzą wieczerą, kiedy będziesz powracał do domu i zabiorą taką łakomą rzecz, a ciebie mogą zabić!

— Więc coż ja mam z nią robić? — szepnąłem cicho.

— Nie wiesz?... A ja już obmyśliłam sobie pocichutku! — zakomunikowała mi z radosnym śmiechem i zadowoleniem w głosie.

Mam nadzieję, że mnie posłuchasz i da się ją do złotnika, żeby przerobił to na broszkę. Do mego niebieskiego kostjumu bardzo się nada.

— No zgadzasz się na mój projekt?...

Zadrżałam ze strachu.

— Co ty mówisz, oni ciebie także mogą zabić, chcąc ukraść ten brylant?...

Po twarzy jej przemknęło wyraźne zdezorientowanie.

— Mnie mogą zabić, byleś ty tylko żywym, ty mój jedynie, mój kochany... Mnie i tak wszystko jedno, zdrowie niewiele warto, kazać cię...

Nie pozwoliłam jej skończyć, lzy bezwiednie płynęły mi z oczu, kiedy wzięła mnie w

PODZIĘKOWANIE

Tym wszystkim, którzy wzięli udział w od prowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok

S. † P.

MARCINA DASZKIEWICZA

a w szczególności wielebnemu księdzu prefektorowi Wiktorowi Biłskiemu za bezinteresowne wzięcie udziału oraz penom Majstrom St. larskim a w szczególności Panu panu Fr. Szwanowskiewiczemu za gorliwe zajęcie się pogrzebem składając serdeczne „Bóg zapłać” pogrążona w smutku

547kt)

żona i córka.

S. † P.

Ksiądz Panonik Ignacy Dobrowski

proboszcz parafii Koluszek.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami zasnął w Panu dnia 31 marca 1923 roku w Warszawie w szpitalu Dzieciątka Jezus przeżywszy lat 52

Przewiezienie zwłok z Warszawy do Koluszek nastąpi w środę dnia 4 b. m. Eksportacja ze stacji Koluszek do kościoła miejscowego odbędzie się w środę dnia 4 b. m. o godzinie 4-ej po południu Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego oraz wyrowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się w czwartek dnia 5 b. m. o godzinie 10-ej rano. Oczem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Rodzina i koledzy.

Lublinie znowu zawitał do Łodzi. W piątek premiera sztuki Kadena — Bandrowskiego „Karty w tas”. Wobec nieprzyjęcia sztuki przez teatry stołeczne scena łódzka pierwsza wystawia ten paszkwil.

Podziękowanie.

Proboszczowi kościoła Sw. Krzyża Bączkowie składają serdeczne Bóg zapłać parafianie, za dzielne prowadzenie kościoła, wypowiedzenie szeregu kazań podczas świąt i za piękne urządzenie grobu Chrystusowego. 544

Konieczność kierunku politycznego w życiu społecznym.

Demokratyzacja społeczeństw, która rzecz można, po ostatniej krwiożerczej wielkiej wojnie — znajduje się w pełnym rozwoju, powołała do współdziałania w życiu społecznym najszerze masy narodu, które dzisiaj przez swych posłów rządzą państwem. Skoro tak jest, a że tak jest zaprzeczyć się nie da, trudno wyobrazić sobie aby wszystkie jednostki, z których się składa rządzące dzisiaj narodem społeczeństwo, chodziły luzem, każde według swych upodobań i potrzeb chwilowych.

Gdyby tak było powstałby chaos, powstałaby anarchja, każdy bowiem po swojemu pragnąłby korzystać ze swoich praw, każdy po swojemu tylko chciałby spełniać obowiązki obywatelskie, jakie na nim ciąży.

Dzisiaj w ustroju społecznym demokratycznym, za losy i pomyślność narodu i państwa każda jednostka jest odpowiedzialna, każda jednostka korzysta z dobrodziejstwa praw i dobrobytu kulturalnego i ekonomicznego, ale

też i te jednostki, wszystkie razem solidarne odpowiadać muszą za zły i dobre skutki gospodarki.

Oczywiście, ponieważ jak powiedziano, każda jednostka samopas chodzić nie może, naturalnym biegiem rzeczy wytworzyć się musiały pewne ugrupowania związane wspólnością interesów grupy.

Ponieważ obrona interesów daje się najlepiej przeprowadzić jeżeli się ma ku temu władzę, siłą rzeczy poszczególne ugrupowania dążą stale do tego by w swe ręce zagarnąć władzę wykonawczą.

W ten sposób ugrupowania, łączące oddziały społeczeństwa w imię jakichś wspólnych interesów, przechodzą z dziedziny często ekonomicznej do dziedziny ekonomiczno—politycznej powstają t. zw. stronnictwa polityczne dla osiągnięcia swych celów posługiwać się muszą różnymi metodami i środkami.

Tutaj występuje ważny bardzo czynnik, częstokroć pomijany i zlekceważony, a mianowicie czynnik etyczny—psychiczny, zależną od poziomu kulturalnego jednostek stanowiących dane ugrupowanie i od ich etyki społecznej.

Im ten rozwój kulturalny jest niższy im więcej ta etyka jest mało wartościowa tem więcej przeważa materialistyczny pierwiastek nad duchowym, tem większe otwiera się pole rozmaitego rodzaju karjerowiczów i macherów, jako przewódców stronnictwa.

Ze dzisiaj wszelka akcja gospodarczo—społeczna prowadzona jest i prowadzona być musi pod jakimś hasłem politycznym, dowodzą ostatnie wybory — nie tylko u nas ale wszędzie.

Ze akcja polityczno—społeczna prowadzona być musi — w imię tych hasła — karnie, dowodzi taktyka i technika wyborów, podczas których nie oddaje się głosów na jednostki ale na listę kandydatów t. j. na całą grupę jednostek — przy czem kwalifikacje kandydatów zależą oczywiście od potencjału kulturalnego i etycznego

ugrupowania, którego są przedstawicielami. Z powyższego wynika, że dane ugrupowanie wystawiając swe listę, umieszcza na niej ludzi dających mu pewność, że postulaty stronnictwa potrafią nie tylko spełnić i wykonać, ale że w razie potrzeby potrafią niezłomnie stanąć w ich obronie.

Zdarzyć się może, że kilka ugrupowań, aczkolwiek mają różne cele ekonomiczne, mają równocześnie jednakowe dążenia duchowe np. narodowe, wyznaniowe, kulturalne i t. p. natenczas w imię tych ideałów wspólnych blokują się.

Co powyżej powiedziano odnosi się nie tylko do pracy na szerokiej arenie parlamentarnej, ale odnosić się musi i do każdego pola, na którym rozgrywają się interesy społeczno—ekonomiczne. Dzisiejszy ustrój społeczny jest takim, że niemożliwym jest wyobrazić sobie pracę publiczną bez tła politycznego.

Weźmy np. pod uwagę w samorządzie miejskim sprawy czysto kulturalne jak np. szkolnictwo, teatr itp., wiemy z doświadczenia dotychczasowego, że rozstrzygające były czynniki polityczne i tak nadal będzie, to i nadal do akcji wyborczej występują czynniki polityczne, chociażby mniejszości narodowe, socjaliści, komuniści... Za tem, twierdzenie warstw narodowych polskich, że wystąpienie należy pod hasłem bezpartyjności jest takim samym absurdem, jak majaczenia centrowe, D. U. P. lub krakowskiej listy urzędniczej, itp. w czasie wyborów listopadowych.

Warstwy narodowe wystąpić muszą z hasłem politycznym, i wystawić takie kandydatury, które, pod względem nie tylko fachowym ale i zdolności organizacyjnych dadzą gwarancję, że potrafią nie tylko pracować dla dobra i odrodzenia miasta, ale że potrafią i niezłomnie i karnie stanąć w obronie swego hasła politycznego, mając oparcie o silne stronnictwo polityczne.

Nie protestowałem, uznając jej rację.

— A ty dokąd?... Spacerować?... Nie kołanku, włoż naprzód jesienne palto, nie marz nawet o tej porze chodzić w letnim.

Całowałem rozczulony jej kochane ręce mówiąc:

— Ty jesteś doprawdy, Mont Blanc pieczołowitości i dobroci.

— Zaraz Mont Blanc, zawsze musisz przesądzić...

Często zaważałem sobie pytanie:

— Kiedyż i czem się jej odwzajemnić? Kiedyż dowiodę jej, że w mej piersi bije serce umiejące ocenić i pojąć tę troskliwość i dobroć?

Kiedyś w czasie spaceru pomyślałem:

— Dlaczego się u nas nigdy nie wydarzy pożar, albo też nie napadną bandyci... Zobaczyłaby wtedy, jak ratując ją paliłbym się z usmiechem na ustach, albo z poderżniętym gardłem w przedśmiertnej agonji wylbym się u jej stóp, powtarzając to kochane imię!

Natychmiast druga myśl bardziej rozu-

mana i praktyczna od poprzedniej zmogła tę pierwszą i zwyciężywszy zaczęła trwać w mej głowie.

— Ach, jakim ty jesteś idjota, — rzekła mi żona zwycięska. — Komu i na co przyda się, twoje poderżnięte w obronie żony gardło, lub płomienne języki ognia liżące twoje ciało... Umarzesz i wszystko skończone dla ciebie, ale ona zostanie opuszczona i biedna, nekana, co chwila drobnymi kopiejkowami przykrościami

— Kurka! — wyrzyknąłem nagle głoś-

no. — Zaasekuruję się na życie, na jej korzyść. Tegoż dnia jeszcze wszystko zostało załatwione pomyślnie. Towarzystwo assekuracyjne wydało mi natychmiast polise, którą ja uszczęśliwiony odniosłem żonie z prawdziwą radością.

W ciągu trzech dni przekonałem się, że polisa ta i cała moja wdzięczność, to tylko drobny pyłek, atom w porównaniu z tym niezmiernym oceanem miłości i pieczołowitości, jaki mnie teraz otoczył. Poprzednio kłopoty żony o moje zadwolenie i cały jej stosunek do mnie był względnie normalny, potem zwiększył się a dziś stałem wpośrodku oceanu dobroci, który czasem swoimi pieczołowitymi falami zalewał mnie całego wraz z głową. Była to jakaś bachanalia troskliwości, mocarny i burzliwy poryw wewnętrznego dążenia do bezustannego upiększania mi życia, do czynienia go ciągłym, cudnym światłem miłości.

— Szczęście ty moje! — przemawiała słodka patrząc mi w oczy. — Czegóż chcesz jeszcze?... Powiedz, może chcesz jeszcze trochę wina?...

— Ach piłem już dzisiaj dużo — protestowałem niezdecydowanie.

— Mało piłeś, cóż znaczy jakaś tam butelka czy półtorej... Jeżeli ci się podoba to po cóż sobie odmawiać. Ale, ale... najzupełniej zapomniałam... Masz niespodziankę odemnie. Kupiłam dzisiaj pudełko mocnych cygar, bardzo mocnych, takich, jak ty lubisz kochany.

Jestem jak w raj.

Nie mi nie szkodzi, objadam się ciekłym kulebiakiem, ile tylko zechcę, godzinami całemi przesiaduję przy otwartym oknie, a chłodny, zimowy wiatr pieści moje rozpalone skronie. Najdrobniejsze moje zachecianki, lub nawyknie nia przybierają olbrzymie rozmiary.

lubię ciepłą kąpiel, przygotowują mi taką, że wychodzę z wanny czerwony, jak po ugotowaniu rak.

Poprzednio nie pozwolono mi nosić letniego palta, a teraz niema o to sporów, ale nawet zdarza się i tak, że namawiają mnie na letnie.

— Jaka dzisiaj pogoda? — pytam żony.

— Ciepło, kochany! Jeśli chcesz wyjść, to możesz nawet bez palta.

— Dziękuję ci. A cóż to tam na ulicy?...

Coś białego pada, czyżby śnieg?...

— Tak to śnieg, ale zupełnie ciepły.

Pewnego razu wypilem szklanke wina i zacząłem kaszlać.

— Bola mnie piersi, — rzekłem.

— Spróbuj zapalić cygaro, — pieczołowicie gładząc mnie po twarzy zaproponowała żona, może od dymu trochę przejdzie...

Ży wdzięczności bezgranicznej spłynęły na jej białe ręce. Rzuciłem się w kochane jej objęcia.

— O, jak ciepło na kobiecej piersi.

— Żeńcie się panowie, żeńcie.

Twierdzenie, że duży odłam społeczeństwa jest apolitycznym, jest niezgodnym z rzeczywistością; atmosfera społeczna jest po prostu taka, że dzisiaj każda jednostka ma swe polityczne poglądy i inną jest rzeczą, że przy czyn, że tak powiem, użyteczności osobistej często ich się nie wyjawia, lub że poglądy te często są chwiejne.

Otóż w pracy społecznej i publicznej, należy unikać ludzi o chwiejnych poglądach i zapatrywaniach jak również ludzi nie mających cywilnej odwagi stanąć przy swoich poglądach z otwartą przyłbicą.

Bez tła politycznego nie ma w żadnej dziedzinie życia publicznego pracy społecznej. — Rzut oka na Europę powojenną pozwala stwierdzić ten pewnik, — jak również i fakt, że w obliczu rozpadającego się socjalizmu przedwojennego, wyradniającego się w komunizm, odrodzenie społeczne i ekonomiczne odbywa się we wszystkich społeczeństwach demokratycznych pod hasłem czysto narodowym i chrześcijańskim.

K. F.

Jak żydzi w Polsce dochodzą do miliardów.

Dużo się mówi i pisze o paskarzach, spekulantach i czarnej giełdzie — jako sprawcach spekulacji i drożyzny. Pisma lewicowe i socjaliści na wiecach bardzo wymownie mówią o nędzy mas pracujących i zbytkach paskarzy i spekulantów wojennych.

Gdy jednak przyjdzie do dokładnego wymienienia winnych, wskazują na różnych „endeków” i działaczy politycznych, którzy nie stać nawet na dwie pary butów.

Prawdziwych bogaczy wojennych z czarnej giełdy, którzy z biedaków stali się miliardami, nikt jakoś z „opiekunów ludu” wskazać nie umie.

Obecnie możemy im w tem dopomóc. Z interpelacji wniesionej w Sejmie przez posłów: Dymowskiego, ks. Wyrebowskiego i in. dowiadujemy się jak żydzi z nędzarzy stają się miliardami i jak żydzi na urzędach państwowych wyzyskują swoje stanowiska.

W Kołomyi, w Małopolsce wschodniej mieszka żyd Kricz, handlarz giełdowy. Pomimo świeżych czasów „wojennych” Kricz zbankrutował. Wierzytiele zabrali cały majątek i jeszcze w roku 1919 Kricz utrzymywał się z zapomóg dobroczyńców miejscowego kahału żydowskiego.

„Przyszła” — jak się mówi — Polska, a z nią rządy lewicowe — przyjaciół żydów. W Kołomyi powstaje oddział polskiego banku państwowego P. K. K. P. a dyrektorem jego żyd Zauderer. Dla bankruta i kapeana Kriesa zaczęły się złote czasy. Potażaje koncesje na handel walutami i paskuje tak bezczelnie że pomimo „przyjaciela” dyrektora, rząd polski odbiera mu koncesje.

Co znaczą jednak dla żyda rozkazy „gojów”, żyd żyda nigdy nie opuści. Kricz handlował w dalszym ciągu i dziś majątek jego wynosi kilka dziesiąt miliardów kosztem skarbu i nędzy mas ludu polskiego, którego „obroncy lewicowi” zażydźliłi urzędy polskie przyjaciółmi spekulantów walutowych.

Interpelanci zapytują rząd: — Jakże zamierzają przedsięwziąć środki, by uchronić w przyszłości instytucje państwowe od dyrektorów z widoczną szkodą dla skarbu państwa polskiego?

My zaś pytamy:

— Czy rządy lewicowe utrzymałyby się bez poparcia żydów i czy Perle i Diamandy zgodzą się na usunięcie z urzędów państwowych wszystkich Zauderów, którzy zawsze są gorliwymi „lewicowcami” i wrogami „panów polskich”, ale jednocześnie — przyjaciółmi różnych Kriczów?

KLEWE.

Co ludzie mają w kieszeniach.

Dawniej poznawano pana po cholewacii, dziś nikt nie nosi butów z cholewami, więc zdaniem najznakomitszych detektywów poznaje się ludzi po tem, co mają w kieszeniach. Jeden z naszych Sierlocków Holmesów, który przeprowadzał już niezliczone rewizje, ma nawet gotowy schemat, a podług niego znajdują się stale:

W kieszeniach posła: dwie chustki do nosa, grzebień do włosów, roczny bilet kolejowy, kilka lub kilkanaście interpelacji, kilka tysięcy

listów i telegramów od wyborców, kilkanaście kontramarek teatralnych, portmonetka z drobnymi, klucz od bramy, dwanaście broszur, kilkadziesiąt wycinków z gazet, fotografia żony, rewolwer, bokser i sztylet.

W kieszeniach bankiera: portfel z grubymi pieniędzmi, portmonetka na złoto, fotografia żony, notes z terminami zapadalności, notes wydatków domowych, notes projektów, plik asygnat kasowych i bonów, fotografia dziecka w otwartej kopercie, fotografia dziecka w zamkniętej kopercie, fotografia dziecka całkiem zalepiona, nożyczki i wycinki z gazet z kursem.

W kieszeniach urzędnika: raptularzyk kieszonkowy z kalendarzem, trzy stare weksle, każdy z sześciu odpisami, trzydzieści kwitów na zapłacone raty, sto kilkanaście listów upominawczych od wierzycieli i adwokatów, portmonetka z trzema spinkami, stary order, książeczka pensyjna, kilka protestów wekslowych, ośm nakazów płatniczych, trzy pozwolenia egzekucji, cztery edykty licytacyjne, pomada na wąs, wycinek z gazet o regulacji plac, kilkanaście wycinków z mianowaniami, sto powinszowań noworocznych i klucz od bramy.

U dziennikarza i literata: sześć notesów z zapiskami, kilkadziesiąt świstków z notatkami, portfel z notatkami i kwitami zastawniczymi, czterdzieści listów kolorowych małych, pięć białych wielkich, dwanaście różnych chustek do nosa, sądowe wypowiedzenie mieszkania, kilka fotografii artystek i roczny bilet tramwajowy.

U podlotka (torebec): portmonetka damska z trzema centami, trzy bilety tramwajowe, chusteczka do nosa, flaszeczka perfumy, pukiel włosów w papierku, trzy listy kolorowe, z tych jeden podarty, wycinek z pisma humorystycznego, kilka starych cukierków czekoladowych, zaczęta robótka ręczna, pół bułki z masłem, kilka kartek z powieści, kilka szpilek do włosów i dwa obrazki zagadkowe.

U akademika: 6 kwitów zastawniczych na rewolwer, zegarek, lornetkę, palto i t. p., rachunek hotelowy, rachunek od krawca, czternaście listów kolorowych, dziewięć fotografi damskich, ośm protokołów pojedynków i sądów honorowych, pudełko pastylek, dwanaście zaproszeń na bale i reduty, pukiel włosów blond, związany wstążką, pukiel włosów ciemnych (szatynki), pukiel włosów brunetki, portfel z rachunkami i biletami, trzy listy upominawcze i podwiązka, szczoteczka i grzebyki, kilka szpilek do włosów damskich, wstążka, dwa arkusze skryptów uniwersyteckich i trzy recepty lekarzkie.

U ucznia niższego gimnazjum: Notes, podział godzin, dwanaście obrazków do odbijania, milion różnych marek pocztowych, kawałek podkowy końskiej, trzy sznurki, dwie chusteczki do nosa, sześć ołówków, ośm piór, trzy kałamarze, jeszcze jedna chustka do nosa, portmonetka z piórami, trzy niedopalki papierosów, flaszeczka gumy arabskiej, grzebyk, katalog szkolny z notami i klasyfikacją całej klasy, pistolet flobertowy, drugi pistolet kabzłowy, katapulka, kilkanaście kamyków do katapulki, siedemnaście różnych minerałów, kilkanaście zasuszonych owadów, ziarenka od dyni, tabliczki czekolady, cztery gwoździe, trzy łańcuszki niklowe do zegarków, zegarek z urwaną spreżyzną, szkło powiększające, ramki do okularów, sznurki do bucików, dwa seyzoryki i piłka do grania.

U oficera: rękawiczki.

Ze świata.

NOWA OFIARA PROMIENI X.

§) Martyrologja radiografów francuskich nie zamknęła jeszcze swej listy. W tych dniach amputowano drugą już rękę D-rowi Soret z Hawru. Dr. Soret ma lat 69 i od dawna zajmuje się radiografią. W roku 1914 amputowano mu prawą rękę, obecnie zaś lewą. Odnacza on się zupełną pogodą umysłu, odwie dzającym go zaś w szpitalu powiedział, że jedną tylko odczuwa przykrość, mianowicie, iż zachodzi obawa dalszych operacji.

ŻYWE POMNIKI.

§) W piękny, prawdziwie poetyczny sposób oddają wstępną listę żołnierzy swym, którzy zginęli podczas wojny. Zamiast bowiem wykuwać ich nazwiska na zimnym kamieniu, tworzą „Aleje pamiątkowe”, w których każde drzewo nosi nazwisko poległego żołnierza.

Drzewo żyłe, rozrasta się i ci, którzy pozostają po poległym, będą mieli wrażenie, że w szumie liści ruchu gałęzi drzewa odżywa się jeszcze coś z życia drogiego ich sercu. A w szeregu z nim stoją jego towarzysze i przechadzający się po alei, krążą pomiędzy dwoma szeregiem cieni bohaterów.

We Fierencji inaugurowano właśnie, wśród wzruszających ceremonij, takie aleje i nacierwieniślawet rarytałowie wysłuchali z szacunkiem słów, przypominających te oliwy poświęcenia. Dla namiętności zaś pamięci dziesiątku tokańczków, którzy złożyli niezwykle dowody męstwa i zginęli wszyscy razem śmiercią bohaterką, posadzono dziesięć cyprysów do koła pomnika Daniego na Piazza Santa Croce.

A co należy przytem zaznaczyć szczególnie, to oddanie opieki nad wszystkimi temi alejami i drzewami pamiątkowymi w całych Włoszech dzieciom szkolnym aby nie zapomnieli o ofiarze, złożonej dla ojczyzny przez starą pokolenie.

Piękna ta myśl tak się podobała i przyjęła we Włoszech, że niema tam dziś wioski, która nie pragnęłaby posiadać własnej „Alej pamiątkowej”.

Czy nie warto by pójść za godnym naśladowania przykładem Włochów i utworzyć po całej Polsce „pamiątkowe aleje naprzykły d lip pachnących, z których każda nosiłaby nazwisko jednego z tych, którzy złożyli życie swe w ofiarze na ołtarzu zmartwych powstającej Polski?

ZARŁOCZNOŚĆ KROKODYLA.

§) Jak donosi korespondent londyńskiego „Daily Maila” pewien dozorca polowań w terytorjum Tanganiki, (Afryka Wschodnia), zabiwszy wielkiego krokodyla, znalazł w żołądku potwornego gada 11 ciężkich bransoletek mosiężnych, noszonych przez krajowców na rękach i nogach, 5 bransoletek filigranowe, naszyjnik z pereł szklanych, 14 kości udowych różnych zwierząt z kości pacierzowe, 12 kamieni, kilkanaście długich igieł rogowych jeżozwierza, wreszcie długi sznur z włókien roślinnych. Sznurów takich używają murzyni do obwiązywania pakunków, noszonych na plecach widocznie więc krokodyl pożerł jakiegos nieszczęśliwego murzyna razem z pakunkiem i tylko sznura nie strawił.

W żołądku innego ogromnego krokodyla, zabił tego przez krajowca, znaleziono woreczek skórzany z 50 sztukami złota. Widocznie więc ofiarą potwora padł murzyn, wracający z kopalni Randa z uciulanymi oszczędnościami.

Smutne to odkrycie ma też swą stronę komieczną mianowicie miejscowy królik murzyński zażądał od strzelca, który zabił owego krokodyla ze złotem w żołądku, należącej mu się daniny ze skarbu znalezione.

UZDROWISKA W GRENLANDJI.

§) Jak twierdzi „Paris Medical”, w Stanach Zjednoczonych powstał projekt urządzania uzdrowisk dla chorych gruźliczych w Grenlandji północnej, wśród wiecznych lodów i śniegów.

Na pomysł ten wpadł jeden z lekarzy amerykańskich, który sam cierpiąc na gruźlicę, wyjechał do Grenlandji północnej i tam odzyskał zupełne zdrowie.

Giełda łódzka nieurzędowa.

Flaceno.

Dolary	45000	—
Funty	202,000	—
Franki franc.	2825	— 2900
belg.	2425	— 2500
szwajc.	80,0	— 8200
Marki niem.	2,05	— 2,00
Kor. austr.	0,60	— 0,61
czeski.	1300	— 1310
Liry	2100	— 2200
Leje rum.	180	
Wiedeń czeki	0,60	— 0,60,50
Berlin czeki	1,97	— 1,95
Miljonówki	1850	—
Ruble (złote 25,000		
(srebr. 12,500		

Giełda warszawska.

Dot. St. Zjedn.	43500		Franki franc.	
Marki niem.	1,95		Funty	
			Czeki i wpłaty.	
Belgja	2460		Londyn	205000
Berlin	1,95		Nowy Jork	43755
Wiedeń	1,95		Paryż	2900
Praga	1315		Wiedeń	61500

Akcja.

Bank Dyskontowy	50500
Handlowy	74000
Dla handlu i przem.	25000
Kredytowy Warszawski	18000
Przemysłowców łwowskich	4500
Zjednocz. ziem. polskich	
Związku Spółek Zarobk.	22750
Kijewski	
Witki	
Częstocice	207500
Cukier	505000
Firlej	18000
Drzewo	9100
Węgiel	223000
Cegielski	103000
Lilpop	95000
Ostrowiec	73000
Karasiński	19000
Zielński	36500
Radzki	49250
Starachowice	50000
Pociąg	9550
Parowozy	36000
Zyrardów	1900000
Borkowski	7700
Zawiercie	
Jabłonowscy	15500
Zębiuga	4900
Haberbusch	50000
Naita	9500
Nobel	24900
Gostanica	60000

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

SIENKIEWICZA 40.

Dziś i dni następnych!

Wielce interesujący program p.

„Zemsta Kobiety”

Wstrząsający dramat w 6 ciał częściach z życia kobiety,
— która za swoją hańbę miała się mścić. —
W roli głównej genialna artystka **WIENA KARRALI.**

5918b

Place

150% drożej kupuję brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zęby, garderobę
Konstantynowska 7, Milich
prawa oficyna, I-sze piętro

Kupuje

placę 200 proc. drożej za brylanty złoto, srebro i biżuterję zęby sztuczne, garderobę i szale czarne. Zachodnia 52 naprzeciw lombarda i p. L. Milich.

Najwyższy czas dla Pań

używać

krem ORO,

który udelikatnia cerę.

5892b

Trójbne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AA Meble sypialne, stołowe szały, łózka, stoły, krzesła, otomany, kozetki, krzesła, wiedeńskie oraz inne sprzedaje Przechódzki Piotrkowska 108
6262-0

AA Tylko 40 proc. na raty firanki, obrusy, ręczniki frote, trykonna, towary łóckowe najtaniej najwygodniej u Ra baszkuna Kilińskiego 40.
2048-1

Sprzedam drzewka owocowe różnych gatunków po niskiej cenie. Wiesz Dąbrówki, Milice, przy szosie Piątkowskiej, T. Rodak.
282-1

Równy w dobrym stanie sprzedaje warsztat mechaniczny, Główna 11.
2125-4

Galanteryjne towary: męskie, damskie, bieliznę, krawaty, pończochy, skarpetki poleca sklep Marji Czempik Główna 17.
253-1

Place przy Sienkiewiczówce do sprzedania. Wiadomość: Pabjanicka 19.
2109-2

Sprzedam sklep spożywczy z pokojem i kuchnią w dobrym punkcie. Rzgowska 68, róg Łącznej.
215-1

Cegły 200,000 do 500,000 szt. sprzedam wiadomość: Konstantynowska № 5, m. 2.
228-1

Domy kamienice, place, gospodarstwa, działki ziemskie, działki lasa na letniki ma do sprzedania „Współpomoc”, Konstantynowska 15.
2132-1

Ladny kredens restauracyjny, bufet, lodówkę, maszynę pralną, biard i t. d. ma do sprzedania „Współpomoc”, Konstantynowska 15.
2980-1

Gospodarstwa rozmaite sklepy i place, wile domki pomieszczenia z ogrodami, fabrykę turbin sprzedajemy tanio. Piotrkowska 197 „Pośrednik”
2146-5

Sprzedam tanio fortepian, parę łózek materace, rower. Piotrkowska 132-9.
2159-3



Różne:

Aktuszerka Pipikowa przyjmie i panie miejscowe i przyjezdne Piotrkowska 132 m. 11.
1995-5

Papatusze damskie tania, modne, elegancko i solidnie przerabiam i nowa wykonuje. Kujawska Nawrot 37, m. 7, prawa oficyna, III piętro.
2135-2

Miątki ziemskie, gospodariki, do my, wile, młyny. Interesy handlowe ma do sprzedania biuro Tuszpekowego, Piotrkowska 90, telefon 840. Bydgoszcz, Dworcowa 15.
2129-8

Dom Handlowo - Komisyjny „Współpomoc”, Konstantynowska 15, przyjmie kilka agentów.
2151-1

Panna w średnim wieku, z dobremi świadectwami poszukuje posady gospodyni. Oferty do „Rozwoju” pod „L. Z.”
2075-1

W. Salwa, Łódź, Skwerowa 10. Polecia kwiaty, nasiona, kłącze georgii, krzaki jasmnu i ligastru fliance kwiatów letnich i zimotrwałych.
2127-15

Szofer mechanicz poszukuje posady zaraz lub później w mieście lub na prowincji. Łaskawo ofierty do Rozwoju pod „Szofer”
2139-2

Maszynka potrzebna do apteki Pomorska 12, ze średnim wykształceniem, zamieszkała przy rodzicach, blisko apteki.
2141-1

Poszukuje się większej ilości młeka z folwarków. Oferty proszę składać w Rozwoju pod „W. W.”
2165-1

Zaginął pies rasy wilczej wabi się „Lord”, ciemno brązowy podpalany. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem A. Hill Nowo-Targowa 31 Restauracja.
2140-5

Potrzebna dziewczyna do apteki. Brzezińska 56.
2150-5

Przybłąkał się pies rasy wilczej duży. Odebrać można Pańska 53 Rustejko.
3161-1

Zagubiono zagarek z branzoletką złotą sprężynową, około ul. Placowej. Zycyliwy znalazca zwróci Piotrkowska 254 Lesman.
2162-1

Zaginął pies mały czarny, pół zszy białe, ogon krótki. Proszę odprowadzić Lipowa 65 m. 5 za wynagrodzeniem. Ostrzegam przed nabyciem.
2156-3

Przybłąkał się pies wilk. Można odebrać za zwrotem kosztów Wschodnia 65 dozorca.
2153-3

Potrzebna pracznka do pralni za raz Al. Kosciuszki № 41.
2162-2

Dla mężczyzn srednich lat potrzebny pokój przy pojedynczej osobie cena obrotowa. Oferty „Białynia” w Rozwoju.
2151-2

Zaraz do wynajęcia ogród. Wia domość: Cegielniana 10 m. 23 zastać można od 2-4 pop.
2152-3

Potrzebna zdolna panna do pracowni sukien. Ogrodowa 28, s. 5 m. 4.
2149-1

Potrzebna zaraz kucharka i pokojówka. Zgłaszać się tylko z dobrymi świadectwami. Przejazd 36 m. 1.
2148-1

Zamienię pokój z kuchnią Łódź na Warszawę albo odstąpię z meblami. Oferty z podaniem adresu do Rozwoju pod „Mieszkanie”.
2145-1

Zaginął pies duży złoty miesza z niec dog. Proszę przyprowadzić za dobrem wynagrodzeniem Zakątna № 45, sklep rzeźniczy
2147-3

Potrzebna dziewczyna do cukierni-piekarni zaraz. Lipowa 27 cukiernia M. Chalski.
2157-2

Zagubione dokumenty

Michałski Wincenty zagubił kartę powołania, wydaną z P. K. U. Łódź.
2121-1

Kondret Leopold zagubił paszport wydany w Łodzi.
2151-3

Sandaczowa Maria zagubiła paszport wydany w Oświęcimiu (Galicja)
2158-3

Bralewski Walenty zagubił nad kartę od paszportu wydaną z fabry. Poznańskiego w Łodzi.
2160-5

Wołyński Stanisław skradziono paszport polski wydany w Strykowie.
2142-3

Wędrychowicz Stanisław zagubił paszport polski wydany w Łodzi.
2153-5

Bonczak Wiktorja zgubił paszport wydany przez magistrat m. Zdzierz.
2161-5

Zaginęła legitymacja nauczycielka Stanisławowi Kalużyńskiemu wydana przez Kuratorium Łódzkie.
2141-5



Setki tysięcy osób

przekonało się o skuteczności **kremu ORO.**
5833s1

DRUKARNIA
„ROZWÓJ”
Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa.

NASIONA wszelkie polecają Składy L. Jasieńskiego

prowadzone od 1870 r.
w Łodzi ul. Andrzeja 10.
Cenniki na żądanie. (405-6)

MASZYNY do pisania

„ORZEŁ” ostatnie modele i inne systemy w wielkim wyborze po najtańszych cenach. Taśmy I-a, kalka, Rezerwa Nauka pisania na maszynach
ADOLF GOLDBERG, Andrzeja 1 1-sze piętro
535711

Majątek ziemski 1000 morgów do sprzedania

Wiad. Cegielni na 12 m. 3 I piętro front. 59161

GOTLIB HEINE poszukuje rodziny, Gotliba Reinu i Reinowej Zofji w sprawie majątku. Ktoby wiedział o takowych proszony jest o zawiadomienie Gotlib Heine Stryków ul. Kosciuszki dom Szeibego.
5455

Bacznosc.

Mam do sprzedania kilkadziesiąt tysięcy cegły zwyczajnej Wielkopolskiej. Cena konkurencyjna. Oferty składać do Rozwoju pod „Cegla”
54631

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 144 róg (Ewan glienckiej) Łódź. Zgodnie od 9-2 16-8. dla pań 5-6
3326K

Poszukuje

wspólnika do założenia restauracji, koncesja na rok 1923. Pierwszeństwo dla posiadaczy: lokali, restauracji, piwiarni, kawiarni z kapitałem. Oferty do adm. pod „Korzyc I. D.”
545b1

Pokoju

skromnie umeblowanego, możliwie z woinem wejściem poszukuje kawaler od 1 lub 15 k. ul. fonia, w okolicy Al. Kosciuszki (Panska, Misza, Glanska i t. d.) Łaskawo oferty, z podaniem ceny i ewent. warunków, pod „S. S. 200” do adm. „Rozwoju”
587855

Cena ogłoszeń przed tekstem i w tekście 500 mk., za tekstem 300 mk., zwyższona 350 mk., wśród drzewca 350 mk., nagłówki 300 mk., komandyty 300 mk., za wiersz niżej niżej lub jego miejsce. 100 proc. drożej. Stronice przed tekstem dla ogłoszeń podzielona na 3 kolumny, za tekstem 2 kolumny. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 3-ej, po 3-ej obniżają się 50 proc. Za bezterminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa reklama obowiązuje już przyjęta od dnia zmiany bez dodatkowego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zielonej ul. Łachy w Pabjanicach ul. Zatorskiego ul. Zamkowa. Tabliczki i fantazyjne 50 proc. drożej.